RZECZPOSPOLITA POLSKA

Rok IV | Warszawa, czwartek 21 września 1944 r. | Nr 64 (136)

Rozbudzone sumienie świata

We wtorek wieczorem prem. Mikołajczyk wygłosił przemówienie radiowe do Kraju, w którym nawiązując do poniedziałkowych zrzutów broni przez eskadry amerykańskie i entuzjazmu, jaki te zrzuty wywołały w Warszawie, przedstawił trudności jakie połączone były ze zorganizowaniem pomocy lotniczej dla Powstania, Od 12 września rozpoczęła się pomoc sowiecka. wreszcie 18 września przyniósł pomoc z W. Brytanii, dostarczoną przez lotników amerykańskich.

„W imieniu Rządu Rzeczypospolitej Polskiej — mówił premier — potwierdzam tę pomoc z tą samą wdzięcznością, jakiej dała wyraz R. J. N. w depeszy do prez. Roosevelta, prem. Churchilla i marsz. Stalina, apelując równocześnie o dalszą pomoc. Gen. Bór w depeszy do marsz. Rokossowskiego wita żołnierzy armii sowieckiej i znajdujące się w jej składzie oddziały polskie i zwraca się również o dalszą pomoc. Wszyscy zdajemy sobie sprawę, że ostateczne wyzwolenie Warszawy od wroga, który nadal bombarduje ją i atakuje bohaterów stolicy świeżymi oddziałami, zależne jest od rychłego zdobycia Warszawy przez wojska sowieckie i polskie pod komendą marsz, Rokossowskiego. Pragniemy, aby szczęście wojenne dopomogło mu i pozwoliło jaknajrychlej przełamać szeregi niemieckie. Dopóki to jednak nie nastąpi, musimy w dalszzm ciągu domagać się wydatnej pomocy w broni, żywności i środkach leczniczych. Jestem przekonany, że pomoc ta będzie nie tylko utrzymana ale rozszerzona.

Bohaterowie Warszawy! Nie mamy tu w Londynie czasu na pisanie historii naszych zabiegów, trosk i wysiłków. Nasz cały czas, nasze wszystkie wysiłki i uczucia są dla was i z wami. Niech to zapewnienie wam wystarczy a ocena historyczna powie, gdzie leżą zasługi czy błędy. Nie czas byłoby dziś oceniać, o ile mniejsze byłyby straty, gdyby pełna współpraca nastąpiła wcześniej. Faktem jest, że ta współpraca w tej chwili istnieje i da wyniki... Niespotykana w historii tej wojny walka osamotnionego miasta przez 1/6 część roku nie pójdzie na marne.

Faktem jest, że sława gen. Bora i jego podwładnych jest już dzisiaj wszechświatowa. Faktem jest, że współdziałanie jego z Wicepremierem na Kraj, Krajową Radą Ministrów i R. J. N. pozwoliło zorganizować demokratyczne życie walczącej Warszawy i przetrwać najbardziej koszmarne dni osamotnienia.

Najważniejsze jednak jest, że sumienie świata zostało rozbudzone szczękiem walki i jękiem konających obrońców Warszawy. Opinia pnbliczna wraz z kierownictwem wojskowym i politycznym zjednoczonych narodów stanęła u boku walczącej Warszawy i doprowadziła do współpracy na odcinku niesienia jej pomocy. Jeżeli to wzajemne zrozumienie i wspołpraca przeniesie się na odcinek polityczny, otworzą się nowe drogi do zabezpieczenia Polsce pełnej wolności i niepodległości, a rozbudzone sumienie świata utrwali się w przekonaniu, że Ideały, w obronie których oddały swe życie miliony, nie zostaną zmarnowane".

Nad Renem

II armia brytyjska, wspomagana przez wojska napowietrzne osiągnęła w Holandii kanał Wilhelma oraz mosty na Renie.

Ku końcowi wojny

Przemawiając do żołnierzy dywizji szkockiej oświadczył gen. Montgomery: »Wyraziłem swą opinię, iż jeśli działać będziemy odpowiednio, zakończymy wojnę z Niemcami jeszcze w tym roku. Obecnie jest połowa września i pójść mogę tak daleko w mym twierdzeniu, że uważam ówczesne me oświadczenie za zupełnie prawdziwe«.

Bitwa o przejście Wisły w stadium wstępnym

Armia marsz. Rokossowskiego, opanowawszy niemal w całości praski brzeg Wisły, nie przejawiała od kilku dni większej aktywności na odcinku warszawskim — poza działalnością lotnictwa i artylerii. Pauza ta stanowiła zapewne przygotowania do większego natarcia, mającego na celu sforsowanie Wisły, przy czym na razie niewiadomo, w którym miejscu to sforsowanie nastąpi.

Faktem jest jednak, że we wtorek o godz. 14-ei wojska sowieckie rozpoczęły zadymianie Wisły od mostu Kierbedzia aż po Siekierki w celu osłonienia swych operacji. Wczorajszy zaś komunikat wojenny niemiecki donosi:

»Pod Warszawą usiłował nieprzyjaciel przy pomocy sztucznej mgły przekroczyć w wielu miejscach Wisłę. Usiłowania te zostały powstrzymane, niektóre zaś oddziały sowieckie, którym udała się przeprawa na zachodni brzeg Wisły, odcięte. Także na północnywschód od miasta wielokrotne ataki nieprzyjaciela załamały się w ogniu naszej obrony«.

Komunikat ten potwierdza więc przekroczenie Wisły i to w kilku punktach — jednak na razie bez założenia stałej łączności w postaci mostów pontonowych. Co do desantu jednego batalionu dywizji im. Kościuszki pod Siekierkami, to fakt ten potwierdził się. Batalion polsko-sowiecki, wyposażony w broń specjalną, nawiązał łączność z naszymi oddziałami na Czerniakowie.

Na frontach Warszawy

O wczorajszej sytuacji na frontach warszawskich komunikują koła wojskowe.

W dniu 19 b. m. wysunięto do przodu nasze stanowiska przy ul. 6-go sierpnia. Placówka nasza na pl Zbawiciela ostrzeliwała pozycje nieprzyjacielskie przy ul. Litewskiej.

Natarcia niemieckie w kierunku Frascati-Wiejska odparto przyczem nieprzyjaciel poniósł straty w zabitych. Zdobyliśmy kilka kb.

Przy ul. Chmieinej opanowaliśmy dom Nr 9.

Na Czerniakowie sytuacja poważna. Nieprzyjaciel skierował na nasze stanowiska ogień wszystkich rodzajów broni. Obok oddziałów A K. walczą tutaj oddziały I Dywizji im. Kościuszki w sile około batalionu, w tem plutony broni specjalnej. Nieprzyjaciel wysadził szereg objektów na stacji pomp i w porcie czerniakowskim.

Na Mokotowie, gdzie walczą oddziały 10-tej dywizji piechoty im. Macieja Rataja pod dowództwem ppłk. Rokickiego (Pseudonim Karol) — sytuacja bez zmian.

Na Żoliborzu walczy 8-ma dywizja piechoty im. Traugutta pod dowództwem ppłk. Niedzielskiego (pseud. Żywiciel) Nieprzyjaciel ostrzeliwuje nasze pozycje artylerią miotaczami i bronią maszynową. Liczne pożary. Granatnikami zniszczyliśmy nieprzyjacielskie działo przeciwlotnicze i ostrzelaliśmy dwa gniazda karabinów maszynowych.

Artyleria sowiecka ostrzeliwuje w dalszym ciągu główne punkty oporu niemieckiego w śródmieściu. Lotnictwo sowieckie przejawia dużą aktywność.

Z kół wojskowych dowiadujemy się, że między A. K. a armią marsz. Rokossowskiego została nawiązana bezpośrednia łączność. W obrębie naszych pozycji wylądowało dwuch sowieckich skoczkw spadochronowych — radiotelegrafistów z odpowiednim sprzętem. Weszli oni w kontakt z dowództwem AK.

Działalność sowieckiej armady powietrznej niemal całkowicie wyeliminowała z nad Warszawy lotnictwo niemieckie. W ciągu 2-ch ostatnich dni zaobserwowano nad Stolicą Polski zaledwie 2 patrolowe samoloty niemieckie, które zresztą bardzo szybko zostały przepędzone przez myśliwce rosyjskie. Wczorajsze bombardowanie objektów niemieckich, aczkolwiek w kilku wypadkach zahaczyły o dzielnicę uwolnione, wpłynęło zdecydowanie na Niemców. Są oni jak gdyby ogłuszeni, stracili na aktywności, ponieśli duże ofiary, na bardziej wysuniętych punktach mają trudności organizacyjne.